



KURJER WIECZORNY

Nr. 228. ŁÓDŹ Rok II. Sobota 7 października 1922 r. Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. :: Telefon 199

Dokąd pójść??
Kino „Luna“
Dziś!
Natalja Kowanko
w wytwor. nastroj. dramacie w 6 aktach
15 preludjum Chopina.
SALONY MOD
nabywają ostatnie nowości zagraniczne
w firmie
Frydberg, Koc i Benno Brettner
Piotrkowska 90, tel. 8-36. 754-3

Warszawa.
Telefonem od własnego korespondenta.
—
Warszawa może zostać bez tramwajów.

We wtorek dn. 10 b. m. wydział I cywilny warszawskiego sądu okręgowego będzie rozpatrywał sensacyjną sprawę, w razie przegrania jej przez magistrat st. m. Warszawy, pozbawi mieszkańców stolicy komunikacji tramwajowej co najmniej na przeciąg sześciu miesięcy.
Sprawa bierze początek jeszcze z czasów rządów Besselera.
W tym bowiem czasie, a dzieło się to w styczniu 1917 r., w elektryczni tramwajowej miała miejsce katastrofa, która uczyniła kotły parowe niezdolnymi do użytku. Po paroletnich próbach doremnych próbach przywrócenia ruchu tramwajowego, zarząd przymusowy tramwajów w osobie kapitana Rummla, na mocy nakazu generał-gubernatorstwa, zarekwirował kotły w przedsiębiorstwie E. Briggs Bracia i S-ka w Markach.
Kotły przewieziono do Warszawy i tamże ruszyły.
Obecnie jednak firma Briggs, odbudowując fabrykę, wystąpiła przeciwko magistratowi m. st. Warszawy na drogę sądową i domaga się zwrotu czterech kotłów, które szacuje na sumę jednego miljarda marek.
Sprawa przedstawia się bardzo zajmująco, tem bardziej, że oskarżyciele nie zgadzają się na wypłacenie ekwiwalentu w gotówce.
Należy przypuszczać, że sąd znajdzie jakieś wyjście kompromisowe i nie dopuści do zatarcia ruchu tramwajowego, co odbiłoby się fatalnie na najbiedniejszych warstwach ludności stołecznej.

Z dziejów literackiego „życia na wiarę“.
W sprawie p. Marji Chruszczyńskiej przeciwko p. Adamowi Grzymale-Siedleckiemu, o rozpowszechnianie o niej uwłaczających wieści na tle politycznym—sąd pokoju 13 okręgu (sędzia Skibiński), po wysłuchaniu wczoraj, przy drzwiach zamkniętych, zeznania księdza W., jak również gorących przemówień obrońców obu stron—wydał wyrok uniewinniający oskarżonego Grzymale-Siedleckiego.

Groźba strejku w telefonach
Zarządy warszawskich związków pracowników telefonicznych wydały następujący komunikat:
Wobec ciągłych nieporozumień, wynikających na tle ekonomicznym pomiędzy pracownikami akc. tow. „Cedergren“ a dyrekcją powyższego, uważamy za stosowne dać w tej sprawie wyjaśnienie.
W obecnej chwili wystąpiła na porządek dzienny sprawa odszkodowań za przepracowane lata z powodu przejścia sieci telefonicznej z rąk tow. szwedzkiego „Cedergren“ do polskiej akc. sp. tel. warsz. Gdy towarzystwo belgijskie pod firmą „Bella“ oddało sieć telefoniczną w ręce tow. szwedzkiego „Cedergren“, pracownicy powyższej otrzymali odszko-

Warunki pomocy finansowej Europy.

Zmniejszenie wydatków na zbrojenia i redukcja niemieckiego długu reparacyjnego.

LONDYN, 7 października (Pat). „Exchange Telegraph“ donosi: Zastępca rządu amerykańskiego oświadczył, że żądamy Stany Zjednoczone zacząć bezpośrednio pomagać Europie w jej finansowej odbudowie, państwa europejskie muszą wyrazić gotowość poważnego zmniejszenia wydatków wojskowych, oraz gotowość zrezygnowania mniej więcej z 60 pr. niemieckich długów reparacyjnych. Na pytanie, czy Stany Zjednoczone anulowały wszystkie zaciągnięte u nich długi, względnie ich część, odpowiedział wspomniany zastępca, z naciskiem przecząco. Pewne długi mogą być prolongowane, pewne anulowane, ale nie należy zapominać o zyskach wojennych niektórych krajów. I tak na przykład, Anglia nie powinna zapominać, że w wojnie światowej zyskała obszar o powierzchni 400,000 mil kwadratowych.

Przerwanie Konferencji w Mudanji.

Turcy grożą atakiem na wojska sprzymierzonych. — Różnica zdań delegatów Anglii i Francji ośmieliła Turków. — Spotkanie lorda Courzona z Poincaré. — Oko w oko z wojskami Kemala-baszy.

LEAFIELD, 7 października. (Pat). Radio. — Z kół miarodajnych komunikują, że Ismed basza wprowadził do dyskusji taki czynnik, który może być określony jedynie słowem „pogróżka“, albowiem oświadczył, że o ileby nie spełniono jego postulatów, wtedy zaatakuje wojska sprzymierzonych. Takie oświadczenie Ismeda jest zupełnym przeciwieństwem z dawnym oświadczeniem Kemala, że nie zaatakuje wojsk sprzymierzonych. Ponieważ odnosiło się wrażenie, jakoby Turcy nie rozumieli rzeczywistego zakresu konferencji w Mudanji, daremnie było jej kontynuowanie i dlatego gen. Harrington powrócił do Konstantynopola, ażeby naradzić się z odpowiednimi rządami.

LEAFIELD, 7 października. (Pat). — Generał Harrington wrócił z Konstantynopola do Mudanji na okęcie wojennym. Nie rozpocznie on jednak konferencji, dopóki nie otrzyma dyrektyw, które mu prześle gabinet po spotkaniu Poincarégo z lordem Courzonem. Z kół rządowych komunikują, że nie brak wskazówek, że Turcy, którzy stawiali świeże żądania, najwidoczniej nabrali otuchy ze zdań i poglądów, wyrażonych przez Francina Bouillon. Ponieważ jednak żądania tureckie są sprzeczne z warunkami noty sprzymierzonych, przypuszczają w angielskich kołach rządowych, że delegat francuski prawdopodobnie wyraził niektóre poglądy, nie posiadając pełnego pełnomocnictwa rządu francuskiego.

Uważają za bardzo prawdopodobne, że Courzon zwróci uwagę Poincarégo na to postępowanie Francina Bouillon.

Podstawą zapatrywania rządu angielskiego, to postulaty, wyrażone we wspólnej nocie sprzymierzonych. Przypuszczają, że żądania Turków nie wywrą na rządach Francji i Włoch wpływu w tym kierunku ażeby rządy te odstąpiły od zobowiązań wspólnie powziętych.

LEAFIELD, 7 października. (Pat). Radio. Po posiedzeniu gabinetu, na którym rozważano raport gen. Harringtona, lord Courzon odjechał do Paryża, celem odbycia konferencji z Poincaré. Jeszcze tego samego dnia ministrowie będą rozważali sprawę wspólnej linii politycznej oraz nowych postulatów tureckich, które doprowadziły do przerwania konferencji w Mudanji.

LONDYN, 7 października. (Pat). „Daily Chronicle“ donosi z Czanaku: Koncentracja wojsk kemalistycznych trwa w dalszym ciągu. Wojska angielskie znajdują się obecnie w kontakcie z oddziałami drugiej armii Kemala baszy, które zadały klęskę grekom. Generał angielski Marden wysłał nadeszłe posiłki natychmiast na pozycje.

W stosunku do pracowników lat od 10—300 rubli na pracownika. Obecnie z takimi żądaniami wystąpili do akc. tow. „Cedergren“, ale przed dwoma miesiącami rozpoczęła akcja nie dała dotychczas konkretnych wyników; dyrekcja zajęła stanowisko negatywne, motywując je deficytem, spowodowanym przez wojnę.
Mając w pamięci czasy przedwojenne, kiedy tow. „Cedergren“ przez całe lata ciągnął szalone zyski, dzięki swoim pracownikom, których większość do tej pory pracuje, utraciwszy siły i zdrowie, a nawet doprowadzona do kaleczności, uważamy, iż wystąpienie z powyższymi żądaniami jest słuszne, gdyż nie mamy zabezpieczonego bytu na przyszłość.

Sytuacja przedstawia się bardzo poważnie, gdyż przewidywany jest strejk w razie ostatecznej odpowiedzi odmownej na ultimatum, wysłane dnia 6 b. m. z terminem trzydniowym do zarządu akc. tow. „Cedergren“.

Wypadki we wrześniu
Według raportów policyjnych i pogotowia ratunkowego, w ubiegłym miesiącu odebrało sobie życie 11 osób (6 mężczyzn i 5 kobiet). Najwięcej, bo 5 osób (3-ch mężczyzn i 2 kobiety) popełniło samobójstwo z pomocą broni palnej, 3 osoby (1 mężczyzna i 2 kobiety) otręły się, 2 mężczyźni powiesili się i wreszcie 1 kobieta wyskoczyła oknem. W porównaniu do miesiąca sierpnia r. b. w ubiegłym miesiącu było 8 samo-

bójstw więcej, natomiast we wrześniu roku ubiegłego zanotowano 9 samobójstw. Zbrodni i morderstw było we wrześniu 4. Straż ognio-wa była wzywana 51 razy, w tej liczbie 7 alarmów było fałszywych. Pod kołami pociągów poniosło śmierć 3 osoby. Samochody 1 osobę zabiły, a 6 — poraniły i potłukły. Pod kołami tramwajów zginęła 1 osoba, a 2 zostały rannione.

Z obrad ligi narodów.
Sprawa miejsc świętych.

GENEWA, 7 października (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej sesji rady ligi narodów. Balfour złożył oświadczenie, według którego rząd angielski wycofuje złożony w swoim czasie projekt uregulowania sprawy miejsc świętych. Jak oświadczył Balfour, różnorodność interesów religijnych, wchodzących w grę, oraz żądań, rywalizujących ze sobą różnych części ludności odnoszących terytoriów czynią w każdym razie niemożliwym natychmiastowe rozwiązanie kwestii.
Delegaci Francji, Włoch i Hiszpanji podziękowali Balfourowi za jego oświadczenie, zapewniając go, iż uczynią ze swej strony wszystko, ażeby osiągnięte zostało w danej sprawie zupełne porozumienie.

Czczerin w Moskwie.
Powrócił do Moskwy komisarz do spraw zagranicznych pan Czczerin.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem
oraz na prowincji z przesyłką pocztową wynosi
1350mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 200.—, 1 strona i w tekście —
(po tekście) mk. 80.—, awyrazowe
Zamiejscowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Dolary	9900
Funty	42500
Marka niem.	4.40

Dymisja gabinetu czeskiego.
PRAGA, 7-go października (Pat). Prezydent ministrów Benes wręczył dziś po południu prezydentowi republiki dymisję gabinetu. Prezydent republiki dymisję tę przyjął.

Nowy dziennik w Warszawie.
Popiera on blok mniejszości narodowych.

W Warszawie ukazał się nowy dziennik rosyjski. „Warszawskoje Echo“. Organ popiera blok mniejszości narodowych. W pierwszym numerze zamieszczono dłuższą deklarację kandydata rosyjskiego, prezesa rosyjskiego towarzystwa dobroczynności, p. Serebrennikowa, który oświadcza tam, że stosunków z polskimi partiami, blok mniejszości niema, w żadnej walce z emigrantami rosyjskimi nie znajduje się; stoi na stanowisku uznania państwowości polskiej i wszystkie zarzuty o akcję antypaństwową uważa za niesłuszne.

Zjazd inżynierów kolejowych.

WILNO, 7 października (AW). Otwarto tu, II wszechpolski zjazd inżynierów kolejowych. Obrady zajął prezes dyrekcji wileńskiej p. Landsberg.
Przybyło z górą 200 delegatów.

Drożyzna we Lwowie.

LWOW, 7 października. (AW). We Lwowie daje się odczuwać ogromny brak tłuszczów i cukru. Masło przekroczyło cyfrę 5 tysięcy marek za kilogram.

Nauka języka polskiego dla urzędników

KATOWICE, 7 października. — (AW) Dyrekcja polskich kopalni skarbowych urządziła dla swych urzędników, nie władających dostatecznie językiem polskim, kurs języka polskiego, na który obecnie uczęszcza przeszło 400 urzędników. Poza tym dyrekcja uruchomiła przygotowawcze kursa górnicze.

Rosja sowiecka a Francja.

PARYŻ, 7 października (Pat). Herriot oświadczył, moskiewskim sprawozdawcom, że rosjanie są zdecydowani uznać swoje długi przedwojenne we Francji. Musimy, oświadczył Herriot, zawrzeć najpierw układ gospodarczy z Rosją, któryby doprowadził następnie do uznania Rosji sowieckiej przez Francję.

Pamiętniki ekskanclerza Bülowa.

Odpowiedź Wilhelmowi II.

BERLIN, 6 października. (A.W.) W berlińskich kołach politycznych, zbliżonych do byłego kanclerza Bülowa, zapewniają, że pamiętniki jego, które miały być opublikowane po śmierci księcia, ukazały się w najbliższym czasie.

W pamiętnikach tych chce Bülow dać odpawę ex cesarzowi Wilhelmowi na jego zarzuty przeciw niemu, z jakimi wystąpił Wilhelm w drukowanych obecnie pamiętnikach.

Bülow ma w najdrobniejszych szczegółach przedstawić motywy swej polityki, nie kierując się żadnymi względami na osobę cesarza.

Wywłaszczenie majątków polskich na Kowieńszczyźnie.

WARSZAWA, 7 października (Tel. wł.). — Dowiadujemy się, że w Kowieńszczyźnie rząd litewski przystąpił na gwałt do wywłaszczenia majątków polskich na zasadzie ustawy o reformie rolnej.

Wywłaszczone zostały w okręgu senejskim dobra Edwarda Morawskiego, majątek Stefana Kobylańskiego, majątek Stefana Dorja-Dernałowicza, folwark Józefa Paszkiewiczza i folwark Mieczysława Skarżyńskiego.

Otwarcie uniwersytetu im. Batorego.

WILNO, 7 października (AW). Otwarto uroczystie uniwersytet im. Stefana Batorego. Otwarcia dokonał rektor prof. Parczewski.

Nowe reprasje czerezwiczajki.

BORDEAUX, 7 października (Pat). Radio. Jak donosi „Temps“, w kołach handlowych i giełdowych w Rosji panuje popłoch, z powodu stosowania przez czerezwiczajkę rewizji i aresztowań wśród tych kół. Agenci sowieccy dokonują kofiskaty biżuterji, wartościowych przedmiotów i walorów. zagranicznych. Działalność giełdowa została całkowicie sparaliżowana.

Kabaret art. KA-KA-DU
Biała Sala Manteuffla, Zachodnia 45.

Wielki program inaugurac.
14 numerów solowych 14
od g. 11 w. do 5 rano
Kasa zamawia od 4—6.
Wszystkie stoliki numer.

Odpreżenie sytuacji wschodniej.

Dopiero teraz można mówić o odpreżeniu sytuacji na wschodzie. Rząd angielski udzielił odpowiedzi na notę koalicyjną; jest ona w zasadzie nader pojednawcza i uprzejma, jakkolwiek zawiera jeszcze znaczące niedomówienia. Jak się należało spodziewać, Angora domaga się udziału w konferencji Rosji, Ukrainy i Gruzji, lecz nadaje temu uprzejmą formę propozycji. W kwestii cieśnin, nota nie wypowiada się wyraźnie, lecz oświadcza ogólnikowo i dyplomatycznie, że „niema zasadniczej różnicy poglądu co do wolności cieśnin w interesie zapewnienia bezpieczeństwa Konstantynopola i morza Marmara”.

Autorzy noty dają do zrozumienia anglikom, że razem z nimi stoją na gruncie wolności cieśnin, że zatem porozumienie nie spotka szczególnych trudności. Trzeba wszakże pamiętać, że gabinet londyński domaga się zupełnego umiędzynarodowienia cieśnin, ewentualnie oddania ich pod władzę i kontrolę ligi narodów, a rząd angielski nie stracił jeszcze nadziei utrzymania nad nimi zwierzchnictwa sultana i wydania z jego ramienia odnośnych gwarancji. Niedarmo też w odpowiedzi angielskiej niema żadnej wzmianki o lidze narodów.

Niewątpliwie, delegat Francji Franklin-Bouillon wpływa na rząd angielski w kierunku pojednawczym. Ma on zresztą podstawę do mniemania, że skoro przyjdzie do konferencji, to przy poparciu Francji i Włoch można będzie skłonić Angorę jeszcze do pewnych ustępstw w kwestii cieśnin.

Jednocześnie przychodzi pokojowe wieści w Mudanji, gdzie idą układy między pełnomocnikami wojskowymi o sunięcie możliwości bezpośredniego starcia. Nie ma jeszcze dokładnych wiadomości co do przyjętych postanowień, należy wszakże przypuszczać, że i tutaj Anglija musiała zrobić dodatkowe ustępstwa. Jak wiadomo, żądała początkowo, aby oddziały tureckie zostały całkowicie wycofane ze strefy neutralnej, zaś wojska angielskie pozostały w Czanaku i innych miejscowościach po stronie azjatyckiej cieśnin. Według informacji Temps'a rząd francuski i jego przedstawiciel przy rządzie angielskim Franklin-Bouillon uważa, iż ze strefy neutralnej powinny ustąpić nie tylko wojska tureckie, lecz i angielskie.

Jeszcze przed tygodniem gabinet londyński nie chciał słyszeć o czymś podobnym. O wycofaniu się Turków ze strefy neutralnej wyrażał się tylko w tonie ultimatywnym. Ale zarówno w Azji, jak w Europie zachodzą objawy, które dyktują mu politykę umiarkowaną i pokojową. Odnosną uchwały powzięło stronnictwo liberalne, a z jeszcze większą stanowczością oświadcza się przeciw wojnie związki robotnicze, reprezentujące pięć milionów głosów. W Indjach mahometanie urządzają głośnie manifestacje w obronie Turcji. Również i emir Afganistanu przysłał zwycięzcom angielskim wyrazy sympatii i solidarności. W danym razie Anglija jest odosobniona w świecie, a polityka gabinetu — w Anglii. Oczywiście trzeba ją zweeksławiać na inny tor.

Vigil.

Zakłady Krawieckie
męskie i damskie kupują ostatnie nowości zagraniczne najkorzyst. w firmie
Frydberg, Kac i Benno Breitner
Piotrkowska 30, tel. 3-36 666-3

Sytuacja finansowa Francji.

We Francji wracają stosunki zupełnie normalne.
Optymizm francuskiego ministra skarbu.

PARYŻ, 6 października. (Pat.) Przemawiając w dniu wczorajszym na przyjęciu, wydanym przez izbę handlową, francuski minister skarbu wskazał, że wprawdzie niewykonanie przez Niemcy zobowiązań traktatu wersalskiego spowodowało duże trudności finansowe Francji, wszelako nonsensem byłoby, gdyby Francja wpadła w rozpacz z powodu deficytu, wynoszącego 4 milardy franków w budżecie wydatków zwyczajnych, który to deficyt pochodzi całkowicie z konieczności płacenia z własnych funduszy procentów od zaciągniętych pożyczek, z powodu nieuiszczania przez Niemcy żadnych wpłat na cele odbudowy zniszczonych obszarów Francji. Francja poczyniła wszelkie możliwe oszczędności, i to nawet w zakresie wydatków niezbędnych. Naprzykład — wydatki wojskowe, wynoszące w r. 1919—18 miliardów, w roku b. spadły do 4.910 milionów. Francja zredukowała czas obowiązującej służby wojskowej i zredukowała liczebność swej armii do tego stopnia, że trzyma obecnie pod bronią o 200 tysięcy żołnierzy mniej, aniżeli w roku 1913. Jedną tylko Francja pośród wielkich mocarstw nie wybudowała od roku 1914 ani jednego okrętu wojennego. Polityka Francji jest zdecydowanie pokojową. Rola czynnika równowagi, jaką odgrywa obecnie na Bliskim Wschodzie, stanowi nowy tego dowód. Poza tem również i wydatki budżetu cywilnego wydatnie się zmniejszyły, a mianowicie z 11.377 milionów w r. 1920 do 7.025 milionów w roku bieżącym. Od stycznia roku ub. liczba urzędników państwowych, kategorii pomocniczych, spadła o 28 i pół tysiąca, a do końca maja roku przyszłego spadnie jeszcze o 22 tysiące. W tym celu we wszystkich gałęziach administracji zastosowane będą reformy z uwzględnieniem współczesnych pojęć w tej dziedzinie. Cały szereg istniejących podatków ulegnie znacznemu podwyższeniu, oraz zostaną wprowadzone nowe podatki. Jednym słowem Francja daleka jest od naśladowania Niemiec, które przekładają bezsensowną politykę finansową, prawdziwego bankruta. Dalej zaznaczył mi-

nister skarbu, że oczekuje dobrych rezultatów w zakresie uiszczenia przez Niemcy świadczeń rzeczowych z tytułu odszkodowań. Mniema on, że zdoła się zmusić Niemcy do uzyskania potrzebnych na ten cel środków, dzięki pożyczce zagranicznej.

Za jakie dwa miesiące, na konferencji w Brukseli, Francja przedstawi w tym przedmiocie program pozytywny i konkretny, jak również przedstawi przy tej okazji projekt powszechnego uregulowania problemu długów między sojuszników. Przechodząc do innych spraw, minister zaznaczył, że rząd francuski jest stanowczo przeciwny polityce inflacyjnej. Wszelkie przygotowania, dotyczące stopniowego zrealizowania obiegającego w wielkiej ilości pieniądza papierowego, zostały z całą skrupulatnością wykonane. Deflacja przeprowadzona zostanie w ten sposób bez jakiegokolwiek wstrząśnienia, któreby mogły spowodować kryzys ekonomiczny. Co się tyczy pożyczki konsolidacyjnej, to została ona przesunięta na czas późniejszy. Tymczasem zaś wydatki przeprowadzić pożyczkę krótkoterminową w wysokości 20 miliardów franków na cele odbudowy zniszczonych obszarów. Po przedstawieniu trudności finansowych, minister wskazał na cały szereg oznak, wróżących o jaknajpiękniejszym rozwoju ekonomicznym Francji w najbliższej przyszłości. Tak naprzykład eksploatacja kolei żelaznych w r. bieżącym przyniesie o 400 milionów fr. więcej, aniżeli w r. ub., w którym to roku kolej państwowe przyniosł dochód większy o 600 milionów fr., aniżeli w r. 1920. Liczba bezrobotnych we Francji wynosi zaledwie 3000. Składki do kas oszczędności wykazują stały i szybki wzrost. Wydatki skarbowe w roku b. będą o 7 miliardów mniejsze aniżeli w roku ubiegłym, zaś dochody o 2 miliardy większe. Wszystko co powiedzialem, zakończył minister, powiedziałem z całą szczerością i mogę oświadczyć, że z całą i bezwzględną ufnością spoglądać możemy na przyszłość naszego kraju.

Przed podniesieniem taryfy kolejowej.

Rozmowa z naczeln. Gieysztorem.

W sprawie jeszcze nie całkowicie sprecyzowanej, ale już zasadniczo zdecydowanej — podwyższenia taryf kolejowych, p. Gieysztor, naczelnik wydziału taryfowego w ministerstwie kolei udzielił nam następujących wyjaśnień:

— Jakże są obecnie stawki taryfowe towarowe? — zapytaliśmy.

— Wynoszą one w zależności od gatunku towaru i odległości po 8 mk., 5, 3, 2 i 1 m. 20 f. za centnar i kilometr. Jedynie towar 1-ej klasy w drobnych ilościach opłacane są po 12 mk. za centnar i kilometr. Oczywiście i te wszystkie inne korzystają z taryfy różniczkowej, która w odległości ponad 100 klm. daje pewną zniżkę.

— W jakim stosunku są obecne taryfy do przedwojennych, przyjmując za punkt porównawczy parytet złotego rubla, ewent. złotej marki?

— Towarowe taryfy wynoszą jedną trzecią lub nawet połowę dawnych, a osobowe — około jednej czwartej.

— Jak ministerjum kolei zamierza podnieść taryfy obecne?

Początkowo (w sierpniu), opierając się na danych, dostarczonych nam przez główny urząd statystyczny, zamierzaliśmy podnieść taryfy o 51 proc. Nim jednak zasięgnęliśmy opinii zainteresowanych ministerstw (t. j. przemysłu i handlu oraz skarbu) i pozostaliśmy z komitetem taryfowym rady kolejowej, waluta nasza spadła i zamierzona podwyżka (51 proc.) okazała się znikomą. Trzeba było zaproponować 100 proc. Ostatecznie onegdaj (3 b. m.) rozpatywał tę sprawę komitet taryfowy rady kolejowej.

— Cóż tedy ustalono?

— Komitet zdecydował, by taryfę osobom, której taniósć jest tembardziej rażąca, podnieść o 100 proc. jaknajrychlej, t. j. od dnia 1 listopada, a towarową o 50 względnie 51.

Dopiero argumenty przedstawicieli zainteresowanych ministerstw skłoniły komitet do zgody, by dalsza podwyżka taryfy towarowej (aż do jej podwyższenia) dokonana została w miesiąc później, t. j. dniu 1-y grudnia. Tak też zdecydowało się postąpić ministerjum kolei.

Z Rosji.

Głód na Ukrainie.

„Izwiestja” stwierdza, że gubernja Mikolajewskiej w roku bieżącym grozi głód jeszcze silniejszy niż w zeszłym roku. Liczba ludności, dotkniętej głodem wynosi 614 tys., może się ona jednak podwoić i potroić. W okolicach Mikolajewa wszystkie kultury zostały doszczętnie wypalone przez suszę. Na-

ogół w gubernji przepadło nie mniej niż 50 proc. zasiewu. Już obecnie w Chersoniu umiera codziennie z głodu 6—8 osób, a w powiecie chersońskim — 100. Gubernji potrzebna jest natychmiastowa pomoc.

Proces w Borysowie.

W Borysowie sesja trybunału rewolucyjnego skazała na karę więzienną 179 włościan, oskarżonych o odmowę płacenia podatku żywnościowego go-

Zmierzch bulwarów.

Paryski list teatralny.

PARYŻ, w październiku.

Marzyłem, że to się stanie inaczej. Że zginą one w szale upojenia w purpurowych blaskach, jak jesienna czerwień olbrzymów leśnych w górach Alzacji.

A oto konają powoli w szarym codziennosci i bez patosu, jak wyczerpany starzec.

Ostatnim etapem tego zmierzchu jest zapowiadane na najbliższą przyszłość zamknięcie teatrów.

Stosunki psuły się już oddawna. Wojna zmioła publiczność, która z dnia na dzień entuzjastycznie oklaskiwała wyrafirowane dobrej starej szkoły farsy Laredan'a, Flers'a, Sardon, Donnay'a i Caillaret'a. Fabrykanci tych fars żyją jeszcze, ale jedynie dlatego, że są „nieśmiertelni”.

Młodsza generacja próbowała stworzyć powojenną farsę. Gdy rzecz dochodziła do okopowych emocji i militarnej glorii, publiczność zwykle zawodziła. Takie historie szanujący się paryżanin może najwyżej czytać, ale od teatru wymaga zupełnie czego innego.

Następna próba ożywiona była duchem „interesu”.

Vernenil, zięć boskiej Sary Bernhard, wykazał niezwykle uzdolnienie w tym kierunku. Syntetyz erotyki, dowcipu i merkantylizmu, czyż nie byłby to balsam na ramę teatru?

Ludwik Vernenil i jego adepci zabrali się tedy do rzeczy.

No i rzeczy te posunęły się daleko. Tak daleko, że obiecywano na afiszach, iż w międzyaktach artyści w „oryginalnych kostiumach” ukażą się w łóżach i na widowni.

Praktyka wykazała już w krótkim czasie niedobory (w ścisłym tego słowa znaczeniu) tej nowej „sztuki”.

Ceny miejsc były horrendalne, artyści żądali za „podwójną” pracę poczwórnej gaży, a koniec końców zjawiał się rząd i poprosił, o bok podatków teatralnego, o podatek za widowiska i przedmioty zbytku, motywując swoje żądanie tem jasnym i prostym dowodem, że w owoch teatrach publiczność spożywa nie tylko sztukę właściwą, ale i inne przyjemności, które już tylko za zbytek można uważać.

Ceny miejsc, które doszły do 40 i 60 franków, były dostępne tylko dla amerykańów i anglików,

którzy co wieczór sumiennie zapelniali widownię.

Gdy zaś w tym roku fala anglosasów posunęła się dalej na wschód, w teatrach zaczęły świecić pustki, gdyż paryżanie są zbyt oświeceni i umieją zdobyć sobie takie rzeczy w inny sposób.

Cóż pozostaje uczynić?

Młoda generacja teatralna z nowymi ideałami w sztuce, powstała na gruzach wojny i wypowiedziała wojnę bulwarom. Tworzy ona swe arcydzieła zdala od wielkomiejskiej zgiełki na lewym brzegu Sekwany, tam gdzie wtajemniczeni tylko szukają pradiwego oblicza Paryża.

W teatrze związków zawodowych przy ulicy de la Grange-aux-belles i na scenie teatru ludowego w Trocadero powstał nowy kierunek i nowa technika sceniczna, która zdobywa coraz większy wpływ w sferach teatralnych.

Teatr przy ulicy Du vieux colombier, pod dyktando Copeau, odkrywa coraz wznioślejsze i nowocześniejsze horyzonty.

Jacques Hébertot w swych obydwu teatrach przy Avenue Moutaigue operuje nowymi, dotychczas nieznanymi środkami technicznymi.

Operowe przedstawienia jego ściągają tłumy paryżan, którzy podziwiają statystów sprowadzonych z krajów, które były kolebką poszczególnych oper.

Wspomnijmy jeszcze dzielnego Gémier z jego niezwykłymi zamierzeniami, zawsze młodego Autoine'a, i całą serię młodych dramaturgów, którzy są na najlepszej drodze do sprowadzenia zupełnego przewrotu w tradycjach paryskich teatrów.

Cóż tedy pocznie bulwar osamotniony i biedny?

Jest on dzieckiem epoki przedwojennej i cały jego dowcip, lekkość, myślność, lekkość i blask brały swe źródło w owoch beztroskich i szczęśliwych czasach.

Dzisiejszy Paryż jest poważny i lekkie teatryki straciły rację bytu. Zostaną one zapewne w najbliższym czasie zamknięte, i pozostaną symbolem owej odumierającej obecnie syty i lekkomyślnej epoki przedwojennej, która dała Europie swą swoistą sztuką i zapelniała teatry kontynentu wesołością i galijjskim dowcipem.

Konrad Urbas

Nowi doktorzy uniwersytetu warszawskiego.

W roku akademickim 1921—22 w uniwersytecie warszawskim otrzymali stopień doktora następujący studenci i absolwenci:

Na wydziale teologii katolickiej:

1) Ks. Stanisław Kauczyński; 2) ks. Leon Pomaski.

Na wydziale lekarskim:

1) Ancelewicz Runon, 2) Arciszewski Władysław, 3) Belkowski Jan, 4) Berlin Nysyn Dawid, 5) Boko Antoni, 6) Brandwajn Hieronim, 7) Brunner Jerzy, 8) Busseł Moysen, 9) Dąbrowska-Borkowska Janina, 10) Drozdowicz Grzegorz, 11) Dworecki Władysław, 12) Fuchs Dawid, 13) Gergowicz Władysław, 14) Goebel Franciszek, 15) Grabberg Feliks, 16) Grudziński Zygmunt, 17) Gutowski Bolesław, 18) Jastrzębski Wacław Leonard, 19) Kacnelson Abraham Łazarz, 20) Kaczyński Kazimierz, 21) Kalisz Józef Marjan, 22) Klein Stanisław, 23) Koban Dawid, 24) Kopeć Tadeusz, 25) Lejzerowicz Leopold, 26) Lichtenberg Izaak, 27) Lorentowicz Leonard, 28) Lubelski Samuel, 29) Łapiński Wacław, 30) Makowski Józef, 31) Marczewski Stanisław Apoloniusz, 32) Mon-

sorski Zygmunt, 33) Niczyperowicz Ludwik, 34) Paradista Stanisław, 35) Paszkiewicz Ludwik, 36) Pędzich Julian, 37) Piotrowska Anna, 38) Pokrzewiński Stefan, 39) Polkowski Kazimierz Sylwester, 40) Redelman Maurycy, 41) Rosnowski Michał, 42) Rozental Benjamin, 43) Różycki Stefan, 44) Rutkowski Jerzy, 45) Schönberg Jakób Aron, 46) Skalski Stanisław, 47) Skubiszewski Ludwik, 48) Spielman Karol, 49) Spiro Andrzej, 50) Szeniaich Władysław, 51) Szokalski Kazimierz, 52) Szttern Manuel Mendel, 53) Wyljot Zenon, 54) Zaleski Mirosław, 55) Zieliński Kazimierz, 56) Zwoliński Tadeusz Jan.

Na wydziale filozoficznym:

1) Abramowicz Kazimierz, 2) Barunstein Helena, 3) Dembińska Anna, 4) Dorabalska Alicja, 5) Górski Konrad, 6) Horowicz-Chorowicz Anna, 7) Junosza-Szaniawski Władysław, 8) Kirsbaum Arnold, 9) Knaster Bronisław, 10) Kociatkiewiczówna Marja, 11) Kozłowska Janina, 12) Markowska Marja, 13) Radzikowski Teodozy, 14) Rajchman Aleksander, 15) Różycki Feliks, 16) Słonimski Piotr Wacław, 17) Walfisz Mieczysław.

Plac robotnicze w Gdańsku.

GDANSK, 7 października. (AW) Po dłuższych rokowaniach przyszła do skutku umowa z robotnikami drzewnymi, na podstawie której robotnicy pobierać będą do 15-go grudnia 85 marek, od 15 grudnia 94 marki niemieckie za godzinę pracy.

Mobilizacja trzech roczników.

BUKARESZA, 7 października. (Russpr.) W celu skompletowania trzech dywizji, które mają brać udział w uroczystościach koronacyjnych, sztab generalny postanowił powołać na jeden miesiąc roczniki z lat 1916, 1917 i 18.

FELIETON.

Telefon Nr. 40.

—o—

Rozmaite nieszczęścia chodzą po ludziach. Zdarza się, że człowiek musi przejść z jednego trotuaru na drugi przy ul. Dzielnej, przyczem nie jest akurat ubrany do górskiej wycieczki, w podkultach butach i ze szpikulcem. Albo, że porządny i Bogu ducha winny obywatel ma jakiś pilny interes na emientarzu na Zarzewie, że w tym celu, pełen niepoprawnego optymizmu, udaje się tam tramwajem i oczywiście oddaje Bogu ducha. Po drodze, nie zdążywszy przybyć na miejsce, jako że żywy ludzki jest w czasie ograniczony. Albo że całe życie stojący wóz tramwajowy rusza oczywiście nie w porę i przejeżdża człowieka, który w swej bezgranicznej lekkomyślności postanawia skorzystać z tego, że jest członkiem kasy chorych, oczywiście kończy się skonstatowaniem zgonu z powodu nadmiernego upływu krwi, jako że naprawa samochodu lekańskiego zajmuje czasami kilka godzin czasu. Zdarza się również, że człowiek usiłuje coś wytłumaczyć urzędnikowi podatkowemu, co się skończy musi zapaleniem opon mózgowych, lub rozdemą płuc.

Wogóle trudno przewidzieć, gdzie czekała człowieka niebezpieczeństwa. Wczoraj np. miałem brzemiennej w następstwie myśli porozumienia się z delegatem ministerstwa skarbu w sprawie pozwolenia na wywóz zagranicę 200 marek niemieckich ponad przepisana rozporządzeniem paszportowym norma. W książce telefonicznej znalazłem m. in. następującą informację:

„Delegat ministerstwa skarbu (Przejazd 4) — Nr. 40“.

Dzwonię.
— Stacja!
— Proszę Nr. 40.
— Łączę pana.
— Czy Nr. 40?
— Tak jest.
— Proszę szanownego pana! Rzecz dotyczy wywozu do Niemiec...

— Ależ oczywiście załatwiamy wszystko w najszybszym czasie po cenach konkurencyjnych. Jeżeli ładunek jest wagonowy, to pójdzie na miejsce przeznaczenia z naszym specjalnym człowiekiem...

— Przepraszam pana, ale nie ma mowy o wagonowym ładunku...
— Ach, tak, więc zwykła paczka. W takim razie gdzie nasz wóz ma ją odebrać?
— Z kim jestem połączony?
— Centrala biura handlowo ekspedycyjnego „Polihandel“.

Sprawdzam w książce telefonicznej i proszę jeszcze raz o Nr. 40.
— Proszę pana, czy mógłby mi pan poświęcić kilka minut czasu w sprawie wywozu...

— Wprawdzie pismo nasze drukuje zasadniczo tylko artykuły naszego redaktora i jego rodziny, ale w drodze wyjątku moglibyśmy, oczywiście bezpłatnie, umieścić pański artykuł traktujący o wywozie.
— Cóż, u diabła! Z kim znowu jestem połączony?

— Nr. 40. Redakcja „Tygodnika Łódzkiego“.

Zaczyna mnie to denerwować. Biuro numerów informuje mnie, że delegat ministerstwa skarbu ma Nr. 40. Dzwonię po raz trzeci.

— Czy Nr. 40?

— Tak jest. Proszę pana, jeśli impreza dochodowa, to nikt skutecznie od nas nie będzie w stanie rozgłosić tego i zainteresować szerokie koła społeczeństwa. „Akademickie biuro reklamy“ jest bezkonkurencyjne.

Słyszę przez telefon jakąś bardzo energiczną sprzeczkę, poczem już inny głos mówi dalej:

— Niech pan z tymi łobuzami nie rozmawia. Któż nie wie, że biuro informacyjne „Lot“ jest pierwszym etapem każdej imprezy. Rozsyłamy komunikaty do wszystkich pism, które czynią z nich odpowiedni użytek. Przyjmujemy również ogłoszenia, udzielając o 5 proc. więcej rabatu od tych szarlatanów, którzy pana chcieli skłonić do oddania się na ich łaskę i niełaskę.

Czułem, że jeszcze chwila, a oszaleję. Postanowiłem uczynić ostatnią próbę. Dzwonię na stację.

— Poproszę pana o delegata ministerstwa skarbu.

— Nr. 40 — odpowiada stacja.

— Łączę pana.

— Proszę, czym mogę służyć?

— Chciałbym wywieźć do Niemiec 200 marek ponad normę i proszę o poinformowanie mnie, jakie należy spełnić formalności?

— Czy dobrze słyszę? My mamy informować ludzi, jak szmuglować walutę na niekorzyść państwa. Mój panie! Dzisiaj jeszcze zwołuje ogólne zebranie, na którym uchwalimy tekst listu otwartego do pism, piętnującego pańskie haniebane machinacje. Co się tyczy informacji, to zwołałem w tej chwili kolegę z biura informacji prasowych „Lot“.

— A kto mówi?

— Nr. 40. Syndykat dziennikarzy i literatów, proszę pana.

Po upływie pół godziny chłopiec redakcyjny znalazł mnie przy telefonie omdlałego na podłodze. Lekarz skonstatował nabytą wadę serca.

głk.

GO DZIEŃ NIESIE?

PAŹDZIERNIK

7

SOBOTA

Dziś: N.M.P. Różańce.

Jutro: Pelagii i Bryg.

Wschód słońca o g. 5.45.

Zachód słońca o g. 5.01.

Wschód księżyca o g. 5.53 w.

Zachód księżyca o g. 6.58 p.n.

Długość dnia g. 11.16.

Ubyło dnia g. 5.29.

Żądania robotników przem. włóknistego.

—o—

Wczoraj klasowy zw. rob. przem. włóknistego przesłał do związku przemysłowców następujące żądania:

1) podwyższenie wszystkich stawek w tabeli plac o 40 proc.;
2) uregulowanie sprawy wniesionych poprawek do cenników, mianowicie podwyższenie niektórych stawek zasadniczych;
3) wydrukowanie cennika.

Wczoraj odbyła się narada przedstawicieli zw. zawodowych i przemysłowców przy udziale przedstawicieli min. pracy, inż. Ringmana. Omawiano sprawę zawarcia ogólnej umowy w przemyśle włóknistym. Przy punkcie: przyjmowanie i wydalenie robotników, delegat min. pracy nie przychylił się do wniosku zw. zawodowych, aby pośrednictwo pracy należało wyłącznie do związków.

Przemysłowcy zgodzili się na to, aby pośrednictwem pracy zajmowały się związki zawodowe, natomiast z państwowym urzędem pośr. pracy. Delegat min. pracy p. Ringman zaproponował, aby pośrednictwo całkowicie przekazano zostało państwowemu urzędowi.

Wobec tego przedstawiciele robotników oświadczyli, że nie podpiszą umowy w tej formie. R. Ringman uznał to stanowisko robotników za votum nieufności dla siebie i opuścił naradę. Cała konferencja w ten sposób została zerwana.

Z kolei.

Dyrekcja kolei państwowych podaje do wiadomości, że wagon sypialny tow. międzynarodowego kursu między Warszawą a Wilnem przez Siedlce-Łódź-Lidę w poc. pośpiesznych nr. 1601, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie, o godz. 18.30 i nr. 1602, przybywającym do Warszawy na tenże dworzec o godz. 8-ej, przeniesiono do poc. pośpiesznych nr. 1901, odchodzącego z dworca głównego w Warszawie o godz. 19 min. 40 i nr. 1902 przybywającego do Warszawy na tenże dworzec o godz. 11.35 dla kursu pomiędzy Warszawą a Wilnem przez Białystok-Łódź-Lidę.

W poc. nr. 1601/1602 kursuje nadal wagon sypialny między Warszawą a Kałuną.

Połączenie telegraficzne z Ukrainą.

Lwowska „Gazeta poranna“ donosi, że w najbliższej przyszłości, równoległe z ustaleniem bezpo-

średniego połączenia kolejowego między Polską a Ukrainą sowiecką przez Podwoleńską, ma także nastąpić uruchomienie bezpośredniego połączenia telegraficznego pomiędzy Polską a Ukrainą.

Rozkłady jazdy.

Do pierwszego wydania urzędowego rozkładu jazdy, ważnego od 1-go czerwca 1922 r. ministerstwo kolei żelaznych wydało pierwszy dodatek, zawierający zmiany, zasłane w rozkładzie jazdy po dzień 1-go września r. b.

Dodatek zawiera zmiany dla odrębnego przeprowadzenia i nalepkę dla naklejania na miejscach wskazanych.

W pierwszych dniach września r. b. ukazało się drugie wydanie urzędowego rozkładu jazdy, w którym zmiany zawarte w 1-szym dodatku do pierwszego wydania, są uwzględnione.

Zmiana terminu wyborów do rady izb lekarskich.

W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie, którego mocą termin wyborów do rady izby lekarskiej na obszarze m. st. Warszawy i województw warszawskiego i białostockiego, wyznaczony rozporządzeniem ministra zdrowia publicznego z dnia 25 lipca 1922 r., odracza się. Nowy termin wyznaczony będzie w drodze rozporządzenia.

Dla pierwszych wyborów do rad izb lekarskich łódzkiej, krakowskiej, poznańsko-pomorskiej, lwowskiej i lubelskiej pozostaje w mocy termin wyborów dnia 10 grudnia 1922 r., a dla ewentualnych wyborów powtórnych dzień 14 stycznia 1923 r.

W stan spoczynku.

Naczelnik państwa i naczelnny wódz przeniósł w stan spoczynku z dniem 1 stycznia 1923 r. gen. Zielińskiego Zygmunta, dowódcę okr. korp. VIII Toruń, na własną prośbę, z prawem noszenia mundur i nadaje mu w uznaniu zasług stopień generała broni. Z dniem 1 września 1922 r. gen. bryg. Grobelnego Józefa, szefa san. D. O. F. VIII na własną prośbę w drodze superrewizji w stopniu gen. bryg., z prawem noszenia mundur.

Ołbrzymia kradzież w pociągu.

Dwaj elegancy panowie usypiają pewną panią, poczem okradają ją z cennej biżuterii.

Zawrotny taniec cen, szalona pogoń za pieniądzem „zmusza“ i zlodziei do bardziej intensywnej „pracy“ wśród swoich bliźnich. Ponieważ operacje w większych miastach stały się już zbyt ryzykownymi — zlodzieje jeli się innej, „szlachetniejszej“ gałęzi swego rzemiosła — kradzieży kolejowych. Potworzyły się specjalne organizacje zlodziei kolejowych, którzy posługują się nawet własnym telegrafem oraz wszelkimi urządzeniami, wchodzącymi w zakres ich „pracy“.

Kilka dni temu zanotowały kroniki policyjne nowy fakt, niesłychanie zrzęcznej, zuchwałej kradzieży kolejowej.

Oto pociągami na linii Warszawa-Dęblin-Kraków jechała p. A. Zaramska, która wiozła w podręcznej walizce prócz paru sztuk bielizny, także znaczną ilość biżuterii, wartości przeszło 15 milionów mk.

Do przedziału, w którym jechała p. Z. weszło dwóch elegancko ubranych gentlemanów i zajęli miejsca obok niej. Nieznajomi usiłowali z p. Z. nawiązać rozmowę, a kiedy próby nie powiodły się, ciągnąc papierosy, poczęli układać się do snu. Pod wpływem dymu papierosów, p. Z. uczuła się dziwnie senną i w kilka minut zasnęła mocnym snem.

Scena ta rozegrała się około g. 3 w nocy. Kiedy p. Z. przebudziła się, spostrzegła brak swej walizki, którą miała pod głową, a także zniknięcie tajemniczych pasażerów.

Zajście to miało miejsce na przestrzeni Dęblin—Kraków.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań, sprawcy kradzieży nie zostali odzyskani.

Rozwój sportu w Łodzi i okęgu.

Obecnemu zarządowi Ł. Z. O. P. N. od początku swej kadencji, t. j. od dnia 14 sierpnia b. r. przypadło w udziale, bardzo wdzięczne zadanie, którem jest przyjmowanie w Łodzi i okęgu, nowopowstałych klubów sportowych. Ruszyła się wreszcie i prowincja, która dotychczas, zwłaszcza w byłej Kongresówce, była zupełnie zaniedbana.

Największą przeszkodą w rozwoju sportu na prowincji jest, nie brak boisk, ponieważ małe miasta są w połowie rolnicze, więc pełnotam jest pastwisk i łąk, na których nasie się bydło i gęsi, lecz niezrozumiałe stanowisko zarządów miast i obywateli, którzy ani na chwilę nie chcą zezwolić na spędzenie trzody, choćby z tak małej przestrzeni, jaka jest potrzebna na urządzenie treningu, lub zawodów. Prócz tego, każda niemal piłka zostaje drużynom, albo urzędowo zarekwirowana, albo też z powodu braku ogrodzenia i jakiegokolwiek opieki, przez gawiedź skradziona. Rzecz zrozumiała, że mimo wydatków, jakie z urządzeniem zawodów są związane, o dochodach nie może być nawet mowy, ponieważ bilet wejścia kupi tylko ten kto chce, a bardzo często tysiące bezpłatnych widzów nietylko, że nie płacą, lecz jako niesforna masa w prowadzeniu zawodów przeszkadza.

Taki wypadek miał miejsce dnia 24.9 b. r. na zawodach o mistrzostwo klasy C. pomiędzy drużynami „Siła II“ (Łódź) — „Czarni“ w Sieradzu, którym to zawodom przybrała się przeszło 2000 publiczność, a „Czarni“ nie mieli czym pokryć kosztów podróży dla gości. W konkluzji skradziono im również i piłkę.

Na zarządzie ŁZOPN ciąży wielki obowiązek umożliwienia i na prowincji normalnego rozwoju sportu. Dwie drogi są dla tego celu wskazane: Za pośrednictwem województwa polecić pp. starostom, ażeby policja państwowa wzięła trenującą się młodzież w obronę, oraz zwrócić się do zarządów miast o udzielenie istniejącym tam klubom odpowiednich placów pod boiska.

Obecnie są już członkami ŁZOPN następujące kluby sportowe na prowincji: „Boruta“ w Łęczycy, „Pilica“ w Tomaszowie, D. S. „Czarni“ w Radomsku; K. S. „Czarni“ w Sieradzu i „Burza“ w Pabjanicach. Prócz tego w każdym mieście istnieje gniazdo „Sokoła“, który intensywnie grę w piłkę nożną uprawia; zgłosiły się już gniazda: z Pabjanic i Konstancynowa.

Jak z poprzedniego wynika,

Kronika wyborcza.

—o—

Kalendarzyk.

14-go października ostatni termin składania na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczeń kandydatów, że przyjmują kandydaturę, uważają się za obywateli państwa polskiego i wedle swej najlepszej wiedzy posiadają bierne prawo wyborcze.

14-go października ostatni termin przysyłania list okręgowych do list państwowych (przez pisemne oświadczenie, złożone przez pełnomocnika listy na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej).

Ruska partia radykalna bierze udział w wyborach.

Partia ruskich radykałów (Trylowski) we Wschodniej Małopolsce postanowiła wziąć udział w wyborach do polskiego sejmiku i senatu i w tym celu w dniu dzisiejszym otworzyła we Lwowie dwa lokale wyborcze. Fakt ten wywołał wśród szowinistów ruskich z partii „trudowej“ niesłychane oburzenie.

Listy okręgowe P. S. L. „Piast“.

Do sejmiku:
W okręgu lubelskim: Dębski Jan, poseł; Starzyński Feliks, rolnik; Krajewski Bolesław, rolnik; Koper M., rolnik.

W okręgu zamojskim: Kunce-

pole do pracy jest bardzo obszerne, a podjęte trudy przy umiejętnem i gorliwem ich kontynuowaniu mogą wydać wspaniałe rezultaty i przysłużyć się rozwojowi sportu i wychowaniu fizycznemu młodzieży.

Poniżej podajemy wykaz i adresy wszystkich do ŁZOPN należących klubów sportowych.

1. Łódzki Klub Sportowy, Łódź ul. Przejazd Nr. 4 (J. Woźniak) Deleg. M. Skarbu ul. Piotrkowska Nr. 92.

2. Klub Turystów, Łódź Kilińskiego 139.

3. Stow. Sport. „Union“ Łódź Przejazd 5.

4. Łódzkie Tow. Sport. Gimn. Łódź, Zakątna 83.

5. Klub Sport. „28 p. S. K.“ Łódź, Leszno 9.

6. Łódzkie T-wo Sport. „Szturm“ Łódź, Juliusza 41 A. Kryszak.

7. Stow. Gimn. „Siła“ Łódź Sienkiewicza 54.

8. Klub Sport. „31 p. S. K.“ Łódź, Konstytucyjna 62/64.

9. Pabjanickie T-wo Cyklistów, Pabjanice, ul. Kilińskiego 25.

10. T-wo Gimnastyczne „Sokół“ Łódź, Nawrot 23.

11. R. R. S. „Widzew“, Rokicińska 54.

12. Z. T. S. „Hakoah“, Łódź, Zachodnia 15.

13. Tow. Sport. „Jutrzenka“, Łódź, Rokicińska 91.

14. Z. T. S. „Achduth“, Łódź, Piotrkowska 27 B. Markowicz.

15. Grono Miłośników Sportu, Łódź, Gubernatorska 23.

16. Klub Sportowy Pracown. Elektrotechnicznych, Łódź, Piotrkowska 145.

17. Tow. Gimn. „Dąb“, Łódź, Aleksandrowska 128.

18. Klub Sportowy „Czarni“, Sieradz, Pietrzyński ul. Kościuszki Nr. 18.

19. K. S. 10 p. Art. Pol. w Łodzi.

20. K. S. „Strzelec“, Łódź, Andrzeja 10.

21. K. S. „Sokół“ w Pabjanicach.

22. K. S. „Burza“ w Pabjanicach, p. H. Liebach firma „Krusche i Ender“.

23. K. S. „Rapid“, w Łodzi. Łąkowa 21-23.

24. T. S. „Boruta“, Łęczycza, E. Freyerówna plac Kościuszki 23.

25. K. S. „Sparta“, Łódź, Zielony Rynek 6, Szkolna 17 p. Klinger.

26. K. S. „Pilica“, Tomaszów Mazow, p. T. Seweryn—Seminarjum.

27. K. S. „Concordia“ w Łodzi, Zielona 48 m. 9.

28. T. Gimn. „Sokół“ w Konstancynowie.

F. Romanek.

wicz Jerzy, urzędnik z Warszawy; Mazurek Jan, Wojnar Marcin, Najda Antoni — rolnicy.

W okręgu krasnostawskim: Makowski Wacław, minister sprawiedliwości; Sawa Andrzej, absolwent praw; Wójcik Stefan, Morski Marcin, Rebizant Wojciech — rolnicy.

W okręgu grodzieńskim: Łaskiewicz, profesor; Rukał, rolnik; Kłoss Edward, inżynier.

W okręgu Wysoko-Mazowieckim: Uziembło Adam, poseł; Łaskiewicz profesor.

W okręgu Białostockim: Dr. K. Polakiewicz; Bajko Antoni, Zwołński J. — rolnicy.

Do senatu:

W okręgu warszawskim: Kurczak Teofil, poseł; Wojciechowski Stanisław, b. minister; Wróbel Tomasz, poseł; Niewodniczański Jan, prawnik.

W okręgu lubelskim: Błyskosa Józef, poseł; Starzyński Feliks, poseł; Głiszczynski Stan., inspektor samorządu; Majewski Zygmunt, redaktor.

W okręgu białostockim: Makowski Wacław, minister sprawiedliwości; Dryl, wójt.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebrań giełdowym tendencja dla walut i dewiz wysokocennych niezmieniona.

Tranzakcji dokonano niewiele. W dziedziny papierów dywidendowych i publicznych mało ożywienie; kursy bez zmian.

Gotówka.

Dolar Stan. Zjedn. 9800 — 9900.
Dolar kanad. 9700
Funt 42250. (?)
Marki niem. 4,60.

Czeki i wpłaty.

Belgia 702,50
Berlin 4,45—4,40.
Gdańsk 4,45—4,40.
Holandia 3850
Londyn 42450—44200.
Nowy Jork 9685—9900.
Drobne dolary 9950—9950.
Paryż 728—762,50

Szwajcaria 1865.
Praga 34,75
Wiedeń 13,75
Włochy 430.

Listy zastawne.

Milionówka 1800—1775.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 230—220.
5 proc. oblig. m. Warszawy 225.

Akcje.

Bank Dyskontowy 4370—4300.
Bank Zł. ziem. pol. 1750
Bank Kred. Warsz. 4200—4225
Bank Handlowy 5450—5700.
Bank Zachodni 4000—4050.
Gosławice 110000—100000
Lilpon 9050—9950.
Drzewo 1700
Węgiel 29000—36000.
Rudzi 6100—7100
Cukier 200 000—202500
Firley 1225—1300.
Ostrowiec 30000—34500
Zielniński 4000.
Orthwein i Karasiński 1600
Starachowice 1000—11400.

„Częstocice” 205000—202500
Zyrardów 510000—320000.
Borkowski 2225—2750.
Bracia Jabłkowski 2 75—2025
Polska nafta 2100—2050.
Zachodnie Tow. dla handl. 2075
Zegluga 1200—1300.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 6 października. Marka polska 22,22,00—23,23,00, przekaz na Warszawę 22,34,50—22,40,50, przekaz na Poznań 22,09,50—25,15,50.

BERLIN, 6 października. Marka polska 21,85—22,50, przekaz na Warszawę 23,01—23,65.

Noty Kriesa —
Na giełdzie końcowej mara polska 23,00.

ZURYCH, 6 października. Marka polska 0,06.

AMSTERDAM, 6 października. Marka polska 0,027.

PARYŻ, 6 października. Marka polska 0,1575.

LONDYN, 6 października. Marka polska — 41,20 (czek) 43,200 (gotówka).

NOWY JORK, 6 października. Marka polska 0,011.

PRAGA, 6 października. — Warszawa 0,27,50—0,37,50 Marka polska 0,37,50 — 0,37,50.

WIEDEŃ, 6 października. Warszawa 7,55—7,85, polskie 7,85—7,95.

Bawelna.

BREMA, 5 października. Bawelna o g. 1-ej 1159,60, o godz. 6-ej 1136,40.

LIVERPOOL, 5 października. Bawelna loco 12,11, na październik 11,95, na listopad 11,95, na grudzień 11,83.

NOWY JORK, 5 października. — Ceny w centach za 1 lb. Bawelna loco 21,25, na październik 21,00, na listopad 21,15, na grudzień 21,38, na styczeń r. 1923 21,25, na luty 21,30.

NOWY ORLEAN, 5 października. Bawelna loco 20,50.

Towary włókiennicze.

WARSZAWA, 5 października. — Płótno „Kościuszkę” za sztukę 17 metr. 23, 50, — za 1 metr 1,385, płótno „1000” za sztukę 17 metr. 23,220, za 1 metr 1,365, płótno polskie prima za sztukę 17 metr. 24,940, —

za 1 metr 1,470, płótno cienkie za sztukę 17 metr. 23,220, — za 1 metr 1,335, ręcznikowe za 1 metr 1,730, Danja” za metr —, „Alzacja” za 1 metr 1350, przescleradio za 1 metr 2,355.

Len.

BERLIN, 5 października. Na rynku lnu płacono za słomę Iniana jakości gorszej 700 marek i mniej, średnią 700—1100, dobrą i najlepszą 1200—1900 za 50 kg. len trzpany, średni 450, — najlepszy 500 mk. za 1 kg.

Chemia.

WIEDEŃ, 5 października. Francuska żywność 55,700 kor. austr., japoński wosk 27,00 kor., szelak orange 122,000 kor., kwas octowy 14,000 kor., sól glaukoberska 1,200, gliceryna 550 mk. niem., potas 44,000 kor. austr., kwas solny 1,400 soda amoniakalna 2,500, soda bicarb. 3200, kwas siarkowy 2500.

Kupcie bilety skarbowe BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kasach.

Zarząd Banku Ziem Kresowych

Kapitał Zakładowy mk. 200.000.000.—
Zapasy mk. 34.000.000.—

niniejszym ma zaszczyt zawiadomić, iż na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Banku z dnia 11 czerwca 1922 r. i zezwolenia pp. Ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu z dnia 12 września 1922 r. L. D. K. 3084/III, dotychczasowa nazwa naszej instytucji zmieniona została na:

„POWSZECHNY BANK DEPOZYTOWY” SP. AKC.

Instytucja Centralna w Warszawie.
(Długa 48)

ODDZIAŁY: w Łodzi, Moniuszki 1,
w Równem, Szosowa 66.

W najbliższych dniach otwieramy Oddział Banku naszego w Grodnie przy ul. Hoovera (Iwanowska) Nr. 6.

Adres Telegraficzny dla Centrali i Oddziałów:
„BANKDEPO”.

664—2

NA SEZON jesienny zimowy

678—1

poleca wielki wybór
jedwabów, aksamitów
oraz ostatnie zagraniczne
nowości sezonowe firma

Frydberg, Koc i
Benno Brettner

Łódź, Piotrkowska 90

tel. 8-56.

Wybór wielki! Ceny nader przystępne

Zasady firmy

Szmechel i Rozner, Łódź,
Piotrkowska 100 i 160 Filij:

sprzedawać wszelką garderobę
wyłącznie w dobrych gatunkach
przy solidnym wykończeniu po
najtańszych kalkulowanych cenach:

Damskie suknie, palta,
spódniczki. Męskie jesien-
ki, garnitury, spodnie. Dzie-
cinne garnitury, palta, su-
kieneczki. Elegancka bie-
lizna batystowa. 454—3

Wspólnik z kapitałem 10-15 milionów marek

do świetnie prosperującego eksportowego interesu—sprzedaż tylko za gotówkę—poszukiwany. Oferty sub. „LH” do Adm. „Głosu Polskiego” 677-1

Czytajcie „Głos Polski”

Dr. med.
Eychner Jakób
Chor. wewnętrzne i dzieci.
Przyjm. od godz. 2 do 4 pp.
Aleja 1 Maja 16.
669—10

Obuwie damskie, męskie i dziecięce,
butelki domowa ze skóry
i filcu poleca
FRANCUSKI MAGAZYN
H. PETERSILGE
Piotrkowska 93.

Dr. med.
Braun
Południowa 23.
Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych.
Przyjm. od 10-1 i 5-7. Pn. 4-5
13669—29

Papier biały
do sprzedania na pudły i funty.
Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 106.

WACŁAW OLSZEWSKI.

Litera prawa.

„Właściciel majątku „Olszaniec” w pow. liwskim, we Wsch. Małopolsce, miał przed dwoma laty uczynić jakąś ofiarę na rzecz skarbu polskiego. W tym celu wybudował domek, a dodawszy do tego przeszło 2 morgi gruntu, oddał go na użytek miejscowego posterunku policji. Celem zaznaczenia jednak swego prawa własności, zażądał rocznego czynszu w wysokości jednej marki rocznie, którą mu dotąd wypłacano, swoją drogą za kwitem, który musiał z własnej kieszeni stemplować, w wysokości 10 mk. Niedawno jednak otrzymał zawiadomienie z urzędu gospodarczego, że w myśl zarządzeń komendy głównej P.P., czynsz dzierżawny nie będzie mu wypłacony za cały rok z góry, gdyż mogłoby się zdarzyć, iż posterunek tylko przez pół roku używałby lokalu, a za dalsze półrocze zapłata byłaby uskuteczniła niepotrzebnie. Wobec tego więc będzie mu wypłacane wynagrodzenie tylko półroczne, po 50 fenigów każdorazowo. Lecz nie koniec na tem. Ponieważ z biegiem czasu zbliża się gdzieś szyba, lub przepalił ruszt w piecu, w budynku powyższym, policja żądała od właściciela dokonania naprawy na jego koszt. Gdy zaś ten wzbraniał się to uczynić, po długiej korespondencji nadeszło następujące orzeczenie:

„Poleca się posterunkowi uskutecznić wszelkie naprawy na koszt właściciela, któremu z czynszu dzierżawnego ściąganie się wyłożoną kwotę, wypłacając mu resztę.”

Autentyczna notatka z gazet.

Osoby:

Komendant posterunku.
Właściciel Olszanicy.
Krzesło.

Komendant (typowy angieli):
Zatem remont kosztował 15000 marek, i suma ta zostanie potrącona w myśl cyrkularza za nr. 475, w stosunku pełnej tenuty dzierżawnej, t.j. po jednej marce rocznie. W ten sposób najbliższe komorne otrzyma pan za 15 tysięcy lat.

Właściciel (typowy apoplektyk): Co takiego?

Komendant. Powiedziałem. Pan będzie łaskaw po najbliższe komorne pofatygować się osobiście w roku 16922 o wpół do dwunastej w południe.

Właściciel. Ależ panie komendancie! Jak to można!

Komendant. Przepis jest przepisem! Zresztą, przepraszam pana, ale ja tutaj nie jestem od wysłuchiwanie pańskich urojonych pretensji, tylko od wykonywania przepisów. Zatem... pan wybacz, ale mam jeszcze wiele do załatwienia. Dowidzenia za 15 tysięcy lat!

Właściciel. To jest nonsens, na który ja się nie mogę zgodzić. Wobec tego wpłacam panu te 15 tysięcy marek gotówką, i... nie doprowadzajmy sprawy do absurdu. Mogę wam dać darmo lokal, to mogę również i dopłacić 15 tysięcy marek! Oto pieniądze!

Komendant. Proszę je scho-

wać. Ja nie mogę postępować wbrew przepisom, które mi wcale nie nakazują pobrania od pana pieniędzy, tylko potrącenia ich z należności, które panu będą przypadały. Zatem za 15 tysięcy lat...

Właściciel. Ależ za piętnaście tysięcy lat nie będzie już może wcale tego budynku...

Komendant. Postawimy inny na pański rachunek!

Właściciel. Ani mnie. Komendant. Będą pańscy ci, których pan jest przodkiem.

Właściciel. Nie jestem żonaty...

Komendant. To się pan ożeń!

Właściciel. Wszystko za 1 markę rocznie? Zresztą za 15 tysięcy lat nie będzie już policji państwowej!

Komendant (patrzy na niego badawczo). Pan jesteś bolszewikiem?

Właściciel. Nie, a pan?

Komendant (wstaje). Dość tego, mój panie! Ze chce pan pamiętać, iż masz pan zaszczyt przemawiać do przedstawicieli władzy, którą należy szanować! Właściwie mówiąc, powinienem pana natychmiast aresztować za arogancję zachowanie się. Masz pan swoją wolność jednak wyłącznie do zawdzięczenia mojej wspaniałomyślności. Ale dość tego. Zegnam. Za 15 tysięcy lat o wpół do dwunastej...

Właściciel. Wie pan co

zrobię? Idę wprost do reagenta i wymawiam wam lokal.

Komendant. Broni nas dekret o ochronie lokatorów!

Właściciel. W takim razie sprzedam ten dom!

Komendant. Za ile?

Właściciel. Zajedną markę, ale płatną gotówką z góry bez potrąceń! Teraz, nie za 15 tysięcy lat!

Komendant. Nie sprzedaj pan!

Właściciel. Dlaczego?

Komendant. Bo wtedy ja się wtrocę w tę sprawę i uniemożliwię akt sprzedaży, dowodząc, iż pan zwariował.

Właściciel. W takim razie sprzedam dom za sumę jego rzeczywistej wartości: t. j. około 3 milionów.

Komendant. Nie sprzedaj pan!

Właściciel. Dlaczego?

Komendant. Bo wtedy ja się wtrocę w tę sprawę. Wybudowanie tego domu łącznie z gruntem kosztowało pana przed dwoma laty 200 tysięcy. Prawda, iż waluta nasza w ciągu tych 2-ch lat straciła na wartości akurat tyle, wiele zyskała pańska nieruchomości, te sprawy się równoważą, prawo jednak, mój panie, nie zna spadku waluty, a 3 miliony za 200 tysięcy, to jest gruba lichwa, za którą grozi panu od jednego do trzech lat domu poprawy, zgodnie z kodeksem karnym, którego artykuł...

Właściciel. W takim razie sprzedam za 200 tysięcy!

Komendant. Nie sprzedaj pan!

Właściciel. Bo znów pan się wtrocą w tę sprawę?

Komendant. Tak jest. Oskarżę nabywcę o oszustwo, polegające na podstępnej kupnie za cenę nieodpowiadającą nawet w przybliżeniu wartości przedmiotu.

Właściciel (cokolwiek już czerwoną na twarzy). W takim razie jeszcze dziś podpale tę chałupę!

Komendant (dzwonit) dzwoni! Za groźby natury kryminalnej, za nieposzanowanie władzy za usiłowanie dokonania lichwy — sporządzić protokół, a tymczasem wziąć do aresztu!

Właściciel (zupełnie czerwony). Co? Lichwa za 1 markę rocznie, płatną z dołu za 15 tysięcy lat?

Komendant. Wyprowadź! Właściciel (zupełnie bledy). Ha, ha! Teraz wiem, poco stawałem ten dom! Żeby siedzieć w kozie we własnym domu! To szlag może trafić człowieka, (dostaje ataku apoplektycznego. Pada na krzesło).

Krzesło (łamię się pod jego ciężarem).

Komendant. Złamał krzesło wartości 7 tysięcy. Następną wypłatą czynszu za 22 tysiące lat.

(Kurtyna).